

Miejsce I

Kropla wody

Działo się to dawno, dawno temu, kiedy drzewa umiały mówić, a niektóre zwierzęta potrafiły czytać w myślach. W pewnej osadzie, pośród lasu, na środku polany znajdowała się studnia, która od pokoleń dawała wodę pitną dla mieszkańców wioski.

Od pewnego czasu w studni zaczęło coraz szybciej ubywać wody. Zaniepokojeni mieszkańcy udali się do Dobrego Maga prosić o radę. Dobry Mag wytłumaczył im, iż jeden z nich bardzo zazdrości sąsiadowi domu, na który ciężko pracował i od kilku tygodni codziennie wrzuca do studni jedno pióro ze skrzydła Złośliwego Ptaka, dlatego wody tak szybko ubywało. Dodał też, że aby ocalić wodę w studni, jedno z dzieci musi przynieść z Krainy Szczęścia Błękitny Kamień. Do tej misji wybrano chłopca o imieniu Milo. Wędrował on dzielnie w dzień i w nocy. W dzień mówiące drzewa wskazywały mu drogę, a w nocy świecące kamienie oświetlały ścieżkę. W momencie, gdy już był na początku granicy Dobrej Krainy, podleciał do niego Złośliwy Ptak i powiedział, że w osadzie jest już dużo wody i nie ma potrzeby, aby dalej wędrował po Błękitny Kamień. Chłopiec był bardzo zmęczony podróżą i zasnął na kamieniach. Dobry Ptak, czytając w jego myślach, dowiedział się, że Złośliwy Ptak go okłamał, gdyż we wsi wody coraz szybciej ubywało. Zabrał chłopca wprost do Kryształowej Groty, która znajdowała się na terenie Szczęśliwej Krainy. W Kryształowej Grocie Milo obudził się i ujrzał tam Królową Kryształów. Podarowała mu Błękitny Kamień i powiedziała, aby jak najszybciej wracał do wioski. W tym czasie dobra wróżka powiedziała mieszkańcom,

że Milo ma już Błękitny Kamień. Chłopiec nie miał siły wracać do osady. Z pomocą przybyły rusalki, które uplotły mu z trawy latający dywan. Chłopiec czym prędzej wsiadł na dywan i przyleciał do domu. Wrzucił Błękitny Kamień, kiedy w studni została ostatnia kropelka wody. Po tym czynie studnia napełniła się wodą.

Uradowani mieszkańcy podziękowali chłopcu za jego trud i wysiłek, a zazdrosny człowiek przyznał się i przeprosił ich za swoje złe uczynki, gdyż był wzruszony poświęceniem chłopca. Mieszkańcy wybaczyli mu i wszyscy razem żyli długo i szczęśliwie.

Maria Nowakowska klasa IV d

Miejsce II

Zakochany królewicz

Dawno temu, a może całkiem niedawno; daleko, a może blisko stąd, tego nie wie nikt, żyła sobie śliczna dziewczyna Marysia o pięknym głosie i dobrym sercu. Śpiewała tak pięknie, że każdy, kto usłyszał ją choć jeden raz, od razu się w niej zakochał. Kochał ją nawet młody królewicz. Każdego dnia chował się za krzakiem bzu i słuchał jej pięknego śpiewu.

Zazdrościła jej stara czarownica Czupirzyca. Miała chrypliwy głos, którym odstraszała innych i nikt jej nie lubił. Była zakochana w królewiczu. Myślała, że kiedy zabierze głos Marysi, to królewicz zostanie jej mężem.

Pewnego razu posłała niewidzialne elfiki z woreczkiem - niewidkiem, aby zabrały głos dziewczynie. W nocy, kiedy Marysia spała, elfy zabrały jej głos i w woreczku – niewidku zaniósły go do Czupirzycy.

Następnego dnia królewicz jak zwykle schował się za krzakiem bzu. Zobaczył smutną Marysię, która nie śpiewała. Zaniepokoiło go to. Udał się do dobrego i mądrego czarodzieja. Zapytał go co ma robić, aby dziewczyna odzyskała swój głos. Czarodziej powiedział mu, że musi pokonać siedmiogłowego smoka, któremu po odcięciu głowy wyrasta nowa. Podarował mu magiczną pochodnię, aby głowy nie odrastały.

Smocza jama była bardzo daleko. Młodzieniec wędrował wiele dni i bezsennych nocy. Przemierzył góry, lasy, bory i doliny. Wreszcie dotarł do smoczej jamy. Zobaczył wielkiego i groźnego potwora. Na jego widok smok zionął ogniem. Królewicz zasłonił się tarczą. Wiele razy odcinał potworowi głowy i wypalał pochodnię. Po całym dniu ciężkiej walki zabił smoka. Duch smoka poleciał do elfików Czupirzycy i kazał im oddać głos Marysi. Niewidzialne elfy zabrały głos czarownicy. W nocy oddały go właścicielce.

Radosna dziewczyna znów śpiewała w swoim ogrodzie. Po wielu dniach królewicz wrócił do swojego królestwa. Tęsknił za Marysią. Utrudzony wędrówką zasnął w ogródku dziewczyny. Kiedy Marysia wyszła z domu, usłyszała głośnie chrapanie. Zobaczyła królewicza i zakochała się w nim. Obudzony młodzieniec wyznał jej swoją miłość i poprosił o rękę. Dziewczyna zgodziła się i żyli długo i szczęśliwie. Odzyskanie głosu pozostało na zawsze tajemnicą. Królewicz był zawsze dobrym i skromnym człowiekiem.

III miejsce

Hester i magiczna kraina

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami żyła sobie dziewczyna o imieniu Hester. Była dziewczyną piękną, dobrą i pracowitą. Mieszkała samotnie w małej chatce. Któregoś dnia Hester postanowiła wybrać się na spacer. Szła ścieżką, którą zazwyczaj obierała, gdy znalazła się w miejscu, gdzie nigdy nie była. Była to piękna, magiczna kraina. Krasnoludki uśmiechały się do Hester, elfy latały chichocząc, a wróżki dumnie kroczyły. Nagle podszedł do niej krasnoludek i krzyknął:

- Ach, to ty! Ciebie nasza pani wybrała na obrońcę tej krainy!
- Słucham? – Hester nie miała pojęcia o czym on mówi.
- Nikt ci nie mówił? Trudno. Zaprowadzę cię do naszej królowej – krasnoludek podrapał się po swej długiej, rudej brodzie.

Zaprowadził Hester do pięknego, wielkiego pałacu. Weszli do jednej z komnat. Na tronie siedziała mile wyglądająca kobieta z koroną na głowie. Kobieta uśmiechnęła się i powiedziała:

- Witaj Hester. Zostałaś wybrana na obrońcę naszej krainy.
- Przed kim miałabym was ochronić? – zaciekała się dziewczyna.
- Przed złą i okrutną Esmerą. Ona chce zniszczyć naszą krainę. Czy zgadzasz się nam pomóc? – spytała królowa.
- Zgadzam się.
- Pamiętaj, że musisz być wytrwała, dobra, pracowita i posłuszna. Odbędziesz wędrowkę, w której będziesz musiała swój dar wykorzystać – powiedziała poważnie królowa.
- Będę pamiętać – odpowiedziała stanowczo Hester.
- W takim razie liczymy na ciebie...

Nagle dziewczyna znalazła się na pustkowiu. Prószył śnieg i było bardzo zimno. Hester drżąc ruszyła przed siebie. Nagle zauważyła leżącego w śniegu wróbelka. Ptaszek drżał. Hester podniosła go i ogrzała w dłoniach. Nagle wróbelek zmienił się w piękną wróżkę, która powiedziała:

- Dziękuję ci. Ogrzałaś mnie, ja ogrzeję ciebie.

Wtedy wróżka wyczarowała płomyk ognia, który gdy tylko zatańczył obok Hester, ogrzał ją. Nagle wróżka zamieniła się w rumaka i pognąła. Hester ruszyła przed siebie. Była bardzo głodna i zmęczona. Nagle zauważyła chatkę. Zapukała do drzwi. Otworzyła jej czarnowłosa, niezbyt przyjemnie wyglądająca kobieta.

- Czego chcesz? – spytała niemilo.
- Chciałabym się tu zatrzymać i coś zjeść, ponieważ wędruję od wielu godzin i jestem bardzo zmęczona i głodna – powiedziała uprzejmie Hester.

- Nic nie daję za darmo. Jeśli chcesz tu zostać, musisz pracować. Masz tu materiał. W dwa dni musisz mi uszyć piękną suknię, ale ostrzegam, jeśli mi się nie spodoba, czeka cię surowa kara. – powiedziała chrapliwym głosem.

Dziewczyna pracowała wytrwale w dzień i w nocy. Była bardzo sumienna. Po dwóch dniach Hester pokazała kobiecie suknię, a ona tak samo jak wróbelek przemieniła się we wróżkę i oznajmiła:

- Jesteś bardzo pracowita, dlatego możesz tu zostać, ile tylko zechcesz. Jednak Hester nie została. Wiedziała, że nie może. Przenocowała, najadła się i ruszyła w drogę.

Po kilku godzinach wędrówki dziewczyna zobaczyła staruszkę zbierającą chrust. Pomogła jej. Kiedy niosła chrust, kobieta rozkazała, by Hester niosła ją, a ona sama poniesie chrust. Dziewczynie wydawało się to dziwne, ale pamiętała słowa królowej, by była wytrwała i posłuszna. Później kobieta wydawała coraz dziwniejsze rozkazy, a biedna Hester musiała wszystkie wypełniać. Nagle kobieta zamieniła się w królową magicznej krainy, która szczęśliwa powiedziała:

- Och, Hester! Uratowałaś nas! Od dzisiaj wszyscy mieszkańcy magicznej krainy będą ci pomagali w życiu.

I rzeczywiście tak się stało. Mieszkańcy krainy pomagali Hester w trudnych chwilach i w pracy. I żyli długo i szczęśliwie.

Emilia Łakomy kl. V b